

St John the Baptist's, Perth

SUNDAY HOLY MASS
4pm (*anticipated Sunday Mass*)
& on Sunday
9am, 11am, 6.30pm

WEEKDAY HOLY MASS
Monday-Saturday
at 10am, Tuesday 7pm
or as announced

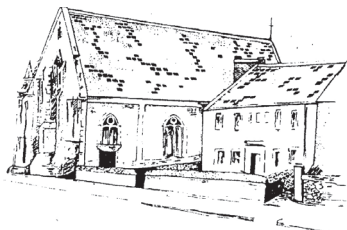
MSZA ŚW.
PO POLSKU
Niedziela 5pm
Pojednania 4.15pm

SACRAMENT of CONFESSION
6pm-6.30pm on Tuesdays
& following 10am Mass
on Saturdays



Priests: Very Rev. Steven Canon Mulholland MA STL VE, St John's Presbytery, 20 Melville Street, Perth, PH1 5PY (01738 259371)
and Rev. Bogdan Palka SDS 16 Melville Street Perth PH1 5PY (01738 564182)

Permanent Deacon: Rev. Krzysztof Jablonski (07851 735590)



4th Sunday of Easter Year A 3rd May 2020



My dear sisters and brothers in Christ,

Father Faber, in his marvellous book *The Precious Blood*, writes:

The Precious Blood is invisible. Yet nothing in creation is half so potent. It is everywhere, practically everywhere, although it is not omnipresent. It becomes visible in the fruits of grace. It will become more visible in the splendours of glory. But it will itself be visible in Heaven in our Lord's glorified Body as in crystal-line vases of incomparable refulgence. It belongs to Him, the Second Person of the Most Holy Trinity, although its work is the work of the whole Trinity. In its efficacy and operation it is the most complete and most wonderful of all revelations of the Divine Perfections. The power, the wisdom, the goodness, the justice, the sanctity, of God, are most pre-eminently illustrated by the working of this Precious Blood.

It seems to me somehow appropriate to repair unto the Precious Blood in this time of pandemic, of tumult and pestilence, when the world awaits each day the number of Covid-19 deaths. Every Christian, if a Christian s/he truly be, is only so by the merits of the Precious Blood. It is our common inheritance as adopted

Sons and daughters of God.

And what a cause of joy! Can there be anything that kindles more joy than the absolute gratuity, liberality, and efficacy of the Precious Blood in redeeming us? I wish we could all feel what Father Faber felt when he contemplated the gift of the Precious Blood, which is neither more nor less than the whole mystery of our salvation:

The Word delights eternally in His Human Blood. Its golden glow beautifies the fires of the Holy Ghost. Its ministries beget inexplicable joys in the Unbegotten Father. I was upon the seashore; and my heart filled with love it knew not why. Its happiness went out over the wide waters and upon the unfettered wind, and swelled up into the free dome of blue sky until it filled it. The dawn lighted up the faces of the ivory cliffs, which the sun and sea had been blanching for centuries of God's unchanging love. The miles of noiseless sands seemed vast as if they were the floor of eternity. Somehow the daybreak was like eternity. The idea came over me of that feeling of acceptance, which so entrances the soul just judged and just admitted into Heaven. To be saved! I said to myself, To be saved!

Then the thoughts of all the things implied in salvation came in one thought upon me; and I said, This is the one grand joy of life; and I clapped my hands like a child, and spoke to

God aloud. But then there came many thoughts all in one thought, about the nature and manner of our salvation. To be saved with such a salvation! This was a grander joy, the second grand joy of life; and I tried to say some lines of a hymn; but the words were choked in my throat. The ebb was sucking the sea down over the sand quite silently; and the cliffs were whiter, and more day like. Then there came many more thoughts all in one thought; and I stood still without intending it. To be saved by such a Saviour! This was the grandest joy of all, the third grand joy of life; and it swallowed up the other joys; and after it there could be on earth no higher joy. I said nothing; but I looked at the sinking sea as it reddened in the morning. Its great heart was throbbing in the calm; and methought I saw the Precious Blood of Jesus in Heaven, throbbing that hour with real human love of me.

Know that I will be praying for you and commending you always to the source of all life, all joy, all love, all purity, all sanctity, all wisdom, and all grace – the Most Precious Blood of Jesus. To whom be all glory, in the Name of the Father, and the Son, and the Holy Ghost, as it was in the beginning, is now, and every shall be, world without end. Amen.

Canon Mulholland

Sad news of the death of Mgr Hendry

It is with a heavy heart that I share with you the sad news of the death of Monsignor Charles Hendry. Many words will be used in the coming days to describe his ministry amongst you. The memories we treasure, of a parish priest and pastor and teacher, of a friend and colleague and mentor, will form I am sure, a tribute to someone who gave so much to so many.

Everything Monsignor did as a priest - every Holy Mass celebrated, every sermon preached, every baby baptised, every couple married, every sick person anointed, every lonely person visited, every child affirmed and taught, every parishioner supported and upheld, every hospital ward attended, every deathbed sat beside, every soul commended to God, every mourning family comforted - every one of these things is nothing other than the love of God lived out in our world and in our lives, lived out in the ministry of the church which is the body of Christ, and through the Sacred order of the priesthood to which Monsignor Hendry was called sixty-five years ago.

As we celebrate God's love in the life of our departed brother, we are marking the end of a life. But we are also celebrating the end of a life, not end in the sense of termination, but end in the sense of purpose or goal. Monsignor's life was directed by, and directed towards, the love of Father, Son and Holy Spirit. The Easter faith which he proclaimed sustains and assures us that if there is an end of things, it is only the end, the goal, of the love which will not be contained and bursts the realms of emptiness and death.

I commend his grieving family and his sweet soul to your prayers.

Canon Mulholland

8 Maja - Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski



Stanisław urodził się w Szczepanowie około 1030 r. Stanisław miał pochodzić z rodu Turzynów, mieszkających we wsi Raba i Szczepanów koło Bochni w ziemi krakowskiej. Wioska Szczepanów miała być własnością jego rodziny. Swoje pierwsze studia Stanisław odbył zapewne w domu rodzinnym, potem w Tyńcu w klasztorze benedyktyńskim. Nie jest wykluczone, że dalsze studia odbywał zgodnie z ówczesnym zwyczajem za granicą. Wskazuje się najczęściej na słynną wówczas szkołę katedralną w Leodium (Liege w Belgii) lub Paryż. Święcenia kapłańskie otrzymał ok. roku 1060. Biskup krakowski, Lambert Suła, mianował Stanisława kanonikiem katedry. Po śmierci Lamberta (1070) Stanisław został wybrany

jego następcą. Wybór ten zatwierdził papież Aleksander II. Konsekracja odbyła się jednak dopiero w roku 1072. Dwa lata przerwy wskazywałyby, że mogło chodzić w tym wypadku o jakieś przetargi, których okoliczności bliżej nie znamy. O samej działalności duszpasterskiej Stanisława wiemy niewiele. Dał się poznać jako pasterz gorliwy, ale i bezkompromisowy. Na pierwszym miejscu jednak największą zasługą Stanisława było to, że dzięki poparciu króla Bolesława Śmiałego, który go protegował na stolicę krakowską, udał się do papieża Grzegorza VII wyjednać wskrzeszenie metropolii gnieźnieńskiej. W ten sposób raz na zawsze ustały automatycznie pretensje metropolii magdeburskiej do zwierzchnictwa nad diecezjami polskimi. W cen-

trum zainteresowania kronikarzy znalazł się przede wszystkim fakt zatargu Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym, który zdecydował o chwale pierwszego, a tragicznym końcu drugiego. Trzeba bowiem przyznać, że Bolesław Śmiały, zwany również Szczodrym, należał do postaci wybitnych. Popierał gorliwie reformy Grzegorza VII. Po zawieszeniu pogańskiej odbudował wiele kościołów i klasztorów. Sprowadzał chętnie nowych duchownych do kraju. Koronował się na króla i przywrócił Polsce suwerenną powagę. Bł. Wincenty Kadłubek, który był kolejnym biskupem krakowskim - a więc miał dostęp do źródeł bezpośrednich, których my dziś nie posiadamy tak opisuje morderstwo Stanisława: "Bolesław

był prawie zawsze w kraju nieobecny, gdyż nieustannie brał udział w zbrojnych wyprawach. Historia to potwierdza faktycznie. I tak zaraz na początku swoich rządów (1058) udaje się do Czech, gdzie ponosi klęskę. Z kolei dwa razy wyrusza na Węgry, aby poprzeć króla Belę I przeciwko Niemcom (1060 i 1063). W roku 1069 wyruszył do Kijowa, aby tam poprzeć księcia Izasława, swojego krewnego, w zatargu z jego braćmi. W latach 1070-1072 widzimy znowu króla Bolesława w Czechach. Podobnie w latach 1075-1076. Po śmierci Beli I w roku 1077 Bolesław wprowadza na tron węgierski jego brata, św. Władysława. Wreszcie wyprawa druga do Kijowa (1077) przypieczętowała wszystko". Wincenty Kadłubek pisze, że te wyprawy były powodem, że w kraju szerzył się rozbój i wiarołomstwo żon, a przez to rozbicie małżeństw i zamęt. Kiedy podczas ostatniej wyprawy na Ruś rycerze błagali króla, aby powracał do kraju, ten w najlepsze całymi tygodniami się bawił. Wtedy rycerze zaczęli go potajemnie opuszczać. Kiedy Bolesław wrócił do kraju, zaczął się okrutnie na nich mścić. Fakt targnięcia się na św. Stanisława w kościele, w czasie odprawiania Mszy świętej, świadczy najlepiej o tym, jak nieopanowany był jego tyrański charakter. Wincenty Kadłubek przytacza ponadto, że Bolesław nakazywał wiarołomnym żonom karmić piersiami swymi szczeniętami.

Kiedy król szalał, aby złamać opór, Stanisław jako jedyny - według kroniki Kadłubka - miał odwagę upomnieć króla. Kiedy zaś ten nic sobie z upomnienia nie czynił i dalej szalał, biskup rzucił na niego klątwę, czyli wyłączył króla ze społeczności Kościoła, a przez to samo zwołał od posłuszeństwa poddanych. Ze strony Stanisława był to akt niezwyklej odwagi pasterza, ujmującego się za swoją owczarnią, chociaż zdawał sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogły go za to spotkać. Autorytet Stanisława musiał być w Polsce ogromny, skoro według podania nawet najbliżsi stronicy króla Bolesława nie śmiali targnąć się na jego życie. Król miał to uczynić sam. 11 kwietnia 1079 roku Bolesław udał się na Skalkę i w czasie Mszy świętej zarząbał biskupa uderzeniem w głowę. Potem kazał poćwiartować jego ciało. Ówczesnym zwyczajem bowiem ciało skazańca niszczone. Duchowni ze czcią pochowali je w kościele św. Michała na Skalce. Fakt ten jest dowodem czci, jakiej wtedy męczennik zażywał. Czaszka Stanisława posiada wszystkie zęby. To by świadczyło, że biskup zginął w pełni sił męskich. Mógł mieć ok. 40 lat. Na czaszce widać ślady 7 uderzeń ostrego żelaza, co potwierdza rodzaj śmierci, przekazany przez tradycję. Największe cięcie ma 45 mm długości i ok. 6 mm głębokości. Stanisław został uderzony z tyłu czaszki. Na wiadomość o dokonanych w tak ohydny sposób

Gdzie jest brama do nieba?

Brama do raju. To odwieczny motyw literatury, sztuki, filmu. Intuicyjnie czujemy, że gdzieś musi istnieć inny, lepszy świat. Szukamy bramy do ogrodu szczęścia, gdzie będzie można wreszcie zapomnieć o wszystkim, co podłe, złe, trudne, brzydkie, bolesne, napawające lękiem... Może tę tęsknotę dziedziczymy po naszych prarodzikach wygnanych z raju. Na świecie są tysiące bram. Stoją w nich przeróżni naganiacze. Zachęcają do wejścia i skorzystania z oferowanych usług. Stoją otworem także bramki telewizyjne i internetowe. Wystarczy nacisnąć przycisk na pilocie lub kliknąć myszką i już przenosimy się do wirtualnych ogrodów. To, co reklamuje się jako brama do raju, okazuje się często bramą

do piekła zniewoleń, jeszcze większej samotności i zagubienia. To Bóg jest ojczyzną człowieka. Ostatecznie szukamy „dojścia” do Niego. Chrystus jest „wejściem” na pastwiska Bożej łaski. W Nim człowiek odnajduje najbardziej upragnione łące, które umożliwia komunikację z samym Bogiem. Jedyny Pośrednik – czytamy w Biblii. Przez Niego Bóg daje się ludziom i przez Niego ludzie mają dostęp do Boga. Dlatego tak często w modlitwach Kościoła słyszymy słowa „przez Chrystusa”. Przez chrzest otrzymujemy dostęp do tego zbawczego połączenia. Tym, co uruchamia tę łączność, jest wiara. Problem w tym, że nie chcemy uznać się za owcę. Nie chcemy dać się poprowadzić. Odrzucamy ideę uznania kogokolwiek

za pasterza. Każdy chce być dziś pasterzem dla siebie samego. Sprzeciw budzi też słowo „jedyny”. – Jak to! – wołają współcześni „mędrzy”. – Przecież jest wiele dróg, wiele bram, wiele możliwości. Kto śmie powiedzieć o sobie, że jest „Jedyną Bramą”? To uzurpacja, nietolerancja i pachnie inkwizycją. Trzeba wytrzymać ten napór. Niech sobie krzyczą. Owca prowadzona przez inną owcę, nawet inteligentną, nie trafi na pastwisko. Nie wolno poddać się owczemu pędowi. Mądra owca wie, że jej los jest w ręku pasterza i godzi się na taki porządek rzeczy. Dlatego rozpoznaje głos pasterza. Poddaje się jego mądrości, miłości, przewodnictwu. Dobry pasterz to tajemnica bliskości i autorytetu. Brama do nieba jest bliżej, niż się nam wydaje. Dwaj

mnisi wyczytali w mądrej księdze o istnieniu miejsca, gdzie ziemia spotyka się z niebem. Postanowili odnaleźć to miejsce. Opuścili klasztor i udali się w drogę. Przemierzali cały świat, pokonali wiele niebezpieczeństw. Wiedzieli, że w miejscu, którego szukają, będą drzewi. Wystarczy zapukać, by stanąć twarzą w twarz z Bogiem. W końcu dotarli do bramy. Z drżącym sercem zapukali. Drzewi otworzyły się. Mnisi weszli i... znaleźli się we własnej celi, w swoim klasztorze. Brama do raju nie jest daleko. Jezus, Dobry Pasterz, czeka na mnie we wnętrzu mojego życia. Trzeba tylko rozpoznać Jego głos. Ten jedyny!

Fr Bogdan

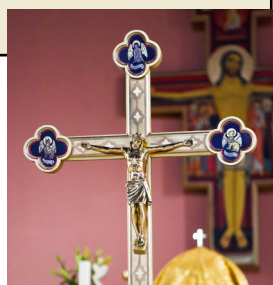
Okres wielkanocny

Drodzy Bracia i Siostry! Na prośbę Konferencji Biskupów w Szkocji nasze kościoły w dalszym ciągu pozostają zamknięte na publiczne serwisy, oraz prywatne adoracje. A zatem nie jest celebrowana Eucharystia, Sakrament Spowiedzi, oraz wszystkie pozostałe sakramenty aż do odwołania. Nie będzie też żadnych celebracji w okresie wielkanocnym. Jest też prośba Biskupa Robsona by Pierwsze Komunie św., które były wyznaczone na miesiąc maj zostały przeniesione na dalszą część roku. Pamiętajmy że w każdą niedzielę jesteśmy zobowiązani jako ludzie wierzący by obejrzeć/wysłuchać Msze św. w telewizji lub w jakiś inny możliwy sposób. Można też skorzystać z diecezjalnego website www.dunkelddiocese.org.uk, gdzie jest transmitowana

Eucharystia. Obowiązek Mszy św. niedzielnej dotyczy każdego katolika z wyjątkiem osób powyżej 70-tego roku życia, tych którzy są chorzy albo też mają symptomy choroby, ludzi opiekującymi się chorymi i ci którzy mają symptomy Coronavirusa. Zachęcamy do modlitwy w naszych domach szczególnie teraz kiedy mamy więcej czasu. Odmawiamy wspólnie Różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, czytamy Pismo św., odprawiamy Drogi Krzyżowe i wszelkie inne modlitwy które znamy. Niech nasze domy staną się świątyniami, gdzie ojciec powinien być w nich kapłanem. To jest jedyna nadzieja, że Pan Bóg poprzez nasze wspólne modlitwy, ofiary, wyrzeczenia i posty może się zlitować i zatrzymać tę epidemię jak tego dowody mamy w przeszłości. Jako duszpasterze zapewniamy Was o

naszej modlitwie w tym trudnym dla nas wszystkich czasie. Sprawujemy też Eucharystię codziennie w naszych kaplicach prosząc o Boże Miłosierdzie dla świata i każdego z nas. Przeżywajmy ten czas w duchu pokuty i wyrzeczenia. Wszystkie informacje można sprawdzać na bieżąco w naszym biuletynie na stronie internetowej naszej parafii.

Fr Bogdan



Msze św. - Intencje mszalne

Pragnę poinformować wszystkie te rodziny, które zamówiły intencje mszalne za swoich drogich zmarłych lub intencje rodzinne, że wszystkie Msze św. w czasie kiedy nasze kościoły pozostają zamknięte są sprawowane w terminie tak jak to było ustalone z członkami rodzin. Począwszy od 15 marca 2020 r. aż do czasu kiedy ponownie otworzymy nasze świątynie wszystkie zamówione intencje mszalne są i będą polecane Bogu podczas Eucharystii w zamówionych konkretnych terminach.



For today's liturgy

Responsorial Psalm

The Lord is my shepherd;
there is nothing I shall want.

Gospel Acclamation

I am the good shepherd,
says the Lord;
I know my own sheep
and my own know me.

Prayers



In your charity, please pray for the repose of the souls of those who have died recently and for all whose anniversaries occur about this time.

RECENTLY DEAD: Monsignor Charles Hendry, Fr Dominic Doogan, Fr John McNamara, Alistair MacDonald, Miriam Jackson and Martin Jackson.

ANNIVERSARIES: Ian McKenna

Fidelium animae, per misericordiam Dei, requiescant in pace. Amen.

Deacon Len's short guide touches this moment in history - 'Prayer in times of hardship'



Prayer in times of hardship

by Deacon Len Moir

Whilst frantic shoppers have been stockpiling food and toilet rolls on their visits to the supermarket, one Perth clergyman realised that there are people across the nation with a very different kind of hunger. The Reverend Len Moir, a Permanent Deacon in the Diocese of Dunkeld, has just published a short book, 'Prayer in times of hardship' offering support to those who have found these recent days a struggle.

Deacon Len said, "Either on our daily exercise, or in the isolation of their own homes, most people have had much more time for thinking in these past few weeks; thinking about friends and family, about the wider world and about how the future will look. Covid19 has spread not

only physical pain but mental and spiritual anguish too."

"For many, the places where they would normal worship, or perhaps pop in to say a prayer, are currently closed; for those with no church connections, it may be they are searching for a deeper understanding."

He added, "We will each have a unique take on these dreadful events whether we have a faith or not. In our humanity we may feel a need to wonder how others are coping. This basic need and concern is a part of our human condition."

A son of the manse, Len was born in Aberdeen but, with his father's appointment to St Leonard-in-the-Fields in Perth, the family moved to the Fair City during World War II. The

Reverend W. Neill Moir served as a minister at St Leonard's for almost thirty years (1942-69). Len returned to Aberdeen to study Psychology, English and Law before entering teaching, working in primary education in Dundee for 40 years. For many years he was headteacher at Whitfield Primary School in the city before being appointed as an Advisor in Primary Education.

Following the great witness of his wife, Josephine, he was received into the Catholic Church at St Bride's, Monifieth, by Canon Romero Coia. After the death of his wife, and his retirement from teaching, Len undertook a period of training and was ordained to the Permanent Diaconate in 2014 – a role that enables him to assist the priest, and to preach the Word and to conduct services like baptisms, weddings and funerals.

It was while working in the parish of St John the Baptist's, Perth, that Len developed a popular series of Faith Sharing pamphlets for use with house groups and in school communities. His love of scripture is

rooted in his early days in the services conducted by his father, and also from his time in the Boy's Brigade. Now, as a deacon in the Catholic Church, he is continuing his learning, primarily in Ignatian Spirituality, and he has completed all the Spiritual Exercises of St Ignatius, at St Beuno's College, in North Wales.

Launching his book via Zoom this week, he reflected, "The current Covid19 lockdown is teaching us all a lot about ourselves. We are restricted in our movements and our contact with others. We should not forget that these conditions are already most familiar to those in our communities who are sick or housebound."

"We have also seen many heroic acts of support shown by friends and neighbours and indeed by the NHS workers, care home workers and all who have continued to provide the important services which are necessary at this time."

As a mountaineer and a long-distance runner, Len is all too aware of the impact that the current restrictions are hav-

ing on people's lives. Over the years, as a mountaineer, he has bagged all Scotland's Munros, as well as running several marathons along the way. In normal times he likes to continue walking and meets regularly with friends that he has known since school. As a keen musician, Len is a long serving member of the Dundee Cecilian Choir with whom he has taken part in many music tours. He sorely misses all of these activities together with his regular visits to the sick and housebound.

It was the success of the support materials that he wrote for parish house groups, and for teams of teachers, that led to the production 'Prayer at times of hardship'. The 32-page publication takes a straightforward and very practical look at the practise of personal prayer.

Deacon Len's book, price £5, is available for online ordering at www.dunkelddiocese.co.uk/shop or by email to dunkeld-news@dunkelddiocese.co.uk / or call 07806 789791. While the churches are closed – you may wish to arrange a convenient collection point – otherwise please allow an extra £1.50 for post and packing.